DOM I SZKOŁA

Rok III. Katowice, 23 października 1932 r. Nr. 19

Nie ograniczać Boga.

Pod takiem hasłem rozpoczęliśmy przed dwoma tygodniami — w Imię Boże — **naszą wielką ankietę katolicką o wychowaniu religijnem i o nauce religji — w szkołach.**

Pragnieniem naszem było i jest dać możność wypowiedzenia się katolickim rodzicom, opiekunom, wychowawcom, co myślą o wychowaniu naszych młodych pokoleń, które mają być kiedyś podporami Kościoła Chrystusowego na ziemi i zdrową przyszłością narodu. Gdy rozpoczynaliśmy naszą ankietę, zdawało się nam, jakbyśmy słyszeli ostrzegawczy głos Zbawiciela: **Czuwajcie i strzeżcie się, bo czasy są złe...**

Na całym świecie rozgorzała dziś walka o duszę „nowego" człowieka... Z jednej strony stoi potęga Chrystusa, wiodącego za sobą część świata, która chce życia, pracy i rozwoju **z Bogiem...** Z drugiej strony podnosi swe głowy hydra komunizmu, nieuznająca żadnych „starych" świętości, kultów religijnych, życia rodzinnego, wychowania i ładu opartego na podłożu religijnem.

To mała część świata, niezwykle agresywna i zuchwała, bezczelna i ślepa, gdyż przywidziało się jej, że należy urządzić i przebudować ten świat na nowo, ale **bez Boga.**

I oto jesteśmy świadkami walki tych dwóch światów, których symbolami są **Chrystus** i... Lenin, **Ewangelja — miłości** i... nienawiść.

Żal ściska serca katolickie na widok tych licznych prób i poczynań już całkiem wyraźnych, mających „usunąć" Boga z życia osobistego i zbiorowego, usuwających Go z dusz nawet młodzieży, tych maluczkich, których Zbawiciel świata tak ukochał i o których mówił: **Dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie!**

Ludzie oślepli duchowo, źli, pachołkowie i najmici szatana wyrywają z dusz młodych, gdzie się da, Boga, Chrystusa; wyrywają z nich zasady moralne, niszczą religijność i wiarę, jako rzeczy, o zgrozo — „przestarzałe" i „bezwartościowe".

A skutki tego?... Rosja bolszewicka z jej największą tragedją duszy młodzieży, Meksyk, Hiszpanja, jaczejki młodzieży komunistycznej rozsiane po świecie — coraz większy zanik szlachetności i idealizmu wśród dzisiejszej młodzieży — rozwój prasy sensacyjno-brukowej i pornograficznej, sączącej jady rozkładu moralnego w młode dusze i serca — oto chwilowy, ale potworny dorobek bezbożnictwa i bezładu moralnego — królestwa szatana na ziemi.

W takich to czasach złych pojawia się nasza ankieta, która ma poruszyć całą opinję katolicką naszej diecezji.

Mobilizować myśli i postanowienia katolickie do ważnych poczynań na froncie walki o dusze młodzieży naszej dla Boga, dla Chrystusa, dla Ojczyzny — oto cel ankiety!...

Mobilizować i urabiać siły duchowe armji śląskiej wyznawców Chrystusa przeciw zakusom bram piekielnych — oto zadanie ankiety...

W dziele naszem — Chrystus Pan jest z nami i z tymi wszystkimi, którzy przyczynią się do jego powodzenia i zwycięstwa!

A może powie ktoś, że u nas niema obawy, że niema jeszcze tak źle, żeby dzwonić na alarm... Daj Boże, żeby tak było. **Niestety, i u nas także słychać pierwsze odgłosy walk podjazdowych o odsunięcie młodzieży od Boga.**

Słyszeliśmy już głosy domagające się ograniczenia nauki religji w szkołach; słyszeliśmy przykre echa bezbożnych kursów oświatowych; dochodzi do naszej wiadomości fakt, któremu się wierzyć nie chce, **a** jednak prawdziwy fakt założenia w paru miejscowościach Polski: szkół, przedszkoli, świetlic, **gdzie zupełnie będą wykluczone wykłady, zjawiska i praktyki o charakterze religijnym.** Założycielem tych bolszewickich instytucyj „kulturalno - oświatowych" i „wychowawczych" jest warszawskie „Tow. robotnicze przyjaciół dzieci", pozostające pod wpływem „Związku Wolnomyślicieli", czyli masonów, oraz bezbożników.

Ładni to „przyjaciele dzieci", którzy odrywają młode dusze od ich Stwórcy, od nieba, od szczęścia wiecznego, a zato wprowadzają je na śliskie drogi życia bez zasad, bez treści — a wreszcie na bezdroża upadku. Ale przyjdzie kiedyś czas, gdy trute i gwałcone dusze młodzieży upomną się zgłodniałe o swoje prawa i cisną przekleństwo w oczy swoim trucicielom i oszustom. Tylko bowiem Chrystus jest prawdziwym chlebem i napojem dla głodnych dusz i łaknących...

Tak poczynają sobie już wrogowie Boga, religji, w Polsce katolickiej, która była ongi „przedmurzem Chrześcijaństwa!"... Wydaje się, że historja powtarza się dziś w zmienionych tylko czasach i warunkach... **I dziś Polska musi stać się tarczą ochronną, przedmurzem Chrześcijaństwa, murem zaporowym przeciw nowoczesnemu pogaństwu i barbarzyństwu, idącym z czerwonego Wschodu, pijanego krwią i szatańską nienawiścią do Boga.**

Kto uratuje od tych niebezpieczeństw młodzież naszą, ten uchroni naród od klęsk, a może nawet od katastrofy.

Skromnemi siłami naszemi chcemy przyczynić się do tego, a Wy, kochani Czytelnicy w dziele tem nam pomożecie wydatnie, jak już daliście tego liczne dowody; na ankietę naszą otrzymaliśmy już stos odpowiedzi. Piszą do nas ludzie wszystkich stanów: wykształceni i prostaczkowie, którzy mają za sobą lata doświadczeń i ciężkich prób życiowych. Co ciekawsze, **nawet młodzież sama zabiera głos w sprawach duszy własnej.** To dowód, że ankieta nasza zainteresowała bardzo szeroki ogół katolicki naszej diecezji — to dowód, że była potrzebna; **to dowód, jak bardzo katolicy doceniają znaczenie wychowania religijnego naszych pokoleń.**

Z powodu braku miejsca dopiero w przyszłym dodatku rozpoczniemy drukowanie nadsyłanego nam materjału. Zwracamy się z dalszym apelem do Was, kochani Rodzice katoliccy, Opiekunowie, Wychowawcy i wszyscy, którym ta sprawa leży na sercu: **Piszcie do nas — do ankiety, wypowiadajcie śmiało swe zdania i myśli, a tak wspólnemi siłami przyczynimy się dobrze sprawie dusz naszej młodzieży, Kościołowi świętemu, Ojczyźnie!**

Więc dalej w Imię Boże!... (3)

Udział kobiet w akcji duszpasterskiej.

Niejednokrotnie stwierdzano doniosłość i pożytek pracy kobiet jako świeckich pomocnic w duszpasterstwie zwłaszcza w miastach wielkich i ich okolicach. Wartość tej pracy, gdy podejmujące się jej osoby posiadają odpowiednie i silne podstawy religijne oraz należyte przygotowanie społeczne, w szerokim stopniu uwzględniono już w Niemczech, gdzie istnieje nawet „Związek narodowy katolickich pomocnic parafjalnych". Do związku tego, jednoczącego zarówno członkinie kongregacyj religijnych, jak i osoby świeckie, należeć mogą tylko te kobiety, które wykażą się conajmniej dwuletniem przeszkoleniem i poddadzą się specjalnemu egzaminowi kościelnemu. Niezależnie jednak od tych fachowych niejako kwalifikacyj wymagana jest pewna zdolność osobista. Do przygotowania zawodowego kandydatek służy jedyna w Niemczech szkoła pomocnic parafjalnych, założona przez niemiecki związek charytatywny we Fryburgu w Bryzgowji, a prócz tego specjalne kursy w społecznych szkołach kobiecych w Akwizgranie, Wrocławiu, Dortmundzie, Heidelbergu i Monachjum. Ostatnio podobne kursy otwarto w Wiedniu.

Organizacja niemieckich pomocnic parafjalnych wydaje własne pismo „Die katholische Gemeindehelferin".

Nie obrażać uczuć i świętości katolickich.

Pożałowania godny „Kurs Oświaty" w Augustowie, o którym pisaliśmy niedawno, odbił się — ze względu na swój bezbożny charakter — głośnem echem także na G. Śląsku, gdzie ludzie umieją stawać w obronie swych katolickich uczuć i świętości.

Jednym z ciekawszych głosów opinji śląskiej o tym kursie, jest rezolucja, powzięta na zebraniu, najliczniejszego w diecezji naszej Tow. Mężów Katolickich przy kościele katedralnym w Katowicach, którą przytaczamy w całości i z uznaniem dla dzielnej postawy katolickiej naszych mężów, **widzących w tego rodzaju kursach dalsze, nieopatrzne próby zamachu na wychowanie religijne w szkołach — naszych młodych pokoleń katolickich.**

Oto treść rezolucji:

„Mężowie Katoliccy, zrzeszeni przy kościele katedralnym w Katowicach w liczbie 1010, oburzeni wiadomością o prowokacyjnych wykładach na „Państwowym Kursie społeczno-oświatowym" w Augustowie, piętnują referaty prelegentów pp. Moszczeńskiej i Powiadowskiej oraz nauczyciela p. Ładosza, gdyż zawierały ciężką obrazę uczuć religijnych katolickiej ludności polskiej, w szczególności za to, **że w nich podano w pogardę naszą św. Wiarę katolicką i podrywali najwyższy Autorytet Kościoła św.** Mężowie Katoliccy stwierdzają, że dobór grona wykładowców na wspomnianym kursie nauczycielskim był ogromnym błędem, a cel kursu oświatowego wobec takich wystęów był zupełnie chybiony. Jako katoliccy obywatele Państwa domagamy się gruntownego zbadania tej przykrej sprawy przez odpowiedzialne czynniki, gdyż ani na chwilę nie można przypuszczać, żeby Władze, urządzające podobne kursy, miały rozmyślnie dążyć do obniżania ideałów religijno-moralnych, wśród wychowawców młodzieży, oraz do wzniecania walki z Kościołem. Jako ojcowie katolickich rodzin jesteśmy przekonani, że sam Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego musi przyznać, że zagwarantowana ustawą o ustroju szkolnictwa zasada „wyrobienia religijno-moralnego" nie może być w ten sposób ignorowana i zdeptana, jak to miało, niestety, miejsce na kursie w Augustowie."

Kursa gospodarcze w górach dla młodzieży żeńskiej.

W uroczo położonej miejscowości górskiej w Stryszawie, wśród olbrzymich lasów, wznosi się okazały budynek, prześlicznie rzucony na tło przyrody wysokich Beskidów.

To Zakład naukowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach Sióstr Zmartwychwstanek.

Zakład ten posiada nowoczesne urządzenia, wodociągi, kanalizację, łazienkę, salę do przedstawień, bibljotekę, apteczkę, radjo, kino, a prawdziwą ozdobą Zakładu to duża kaplica w stylu zakopiańskim.

W tym Zakładzie uczy się gospodarstwa domowego przy kursach ogólnokształcących młodzież żeńska ze wszystkich sfer. W zakres nauk wchodzą: gotowanie, krój i szycie, pranie, prasowanie, higjena itd.

Kursa zaczynają się 15 listopada br. i trwają 5 lub 11 miesięcy. Na kursa przyjmuje się też i takie uczenice, które potrzebują kuracji w górskim klimacie. Stanowczo nie przyjmuje się chorych na otwartą gruźlicę. Zakład posiada również pensjonat dla pań i panień, pragnących samej tylko kuracji i wypoczynku. Fachowa opieka i pielęgnacja zapewniona.

Czysty dochód z kursów i pensjonatu przeznacza się na kształcenie najbiedniejszych i leczenie ubogich w zakładowej poradni lekarskiej.

Po bliższe informacje zwracać się pod adresem: Przełożona SS. Zmartwychwstanek, Stryszawa p. Lachowice ad Żywiec, Zakład św. Teresy od Dz. Jezus.

Hasło jesieni 1932 r.

Społeczeństwo zakłada ogrody dla bezrobotnych. Niema ogrodu bez drzew owocowych.

Ogrodniku działkowy! Dzieci twe chcą owocu — masz miejsce w ogrodzie — posadź tam drzewka owocowe!

Rolniku Śląski! Twój sad jeszcze nieskończony — posadź resztę koniecznych drzew w sadzie!

Ogród przy domu! Właścicielu — drzewo owocowe da tobie owoc w jesieni — ukwieci w maju — ochłodzi w skwarnem lecie.

Śląsk wydał ks. Dzierżona, ojca pszczelarstwa — a dziś pszczoły śląskie giną z głodu — brak im pożytku. — Bartnicy! sadźcie więc drzewa i krzewy miodujące.

Ziemio Śląska! Gdzie ty masz sady i owoce **własne** — które lud twój chce spożywać? Brak własnych sadów i owoców! Weź się do dzieła i sadź drzewa i krzewy owocowe!

Liczne drogi śląskie są bez drzew — hasło jesieni:

Sadźcie drzewa!

Drzewa owocowe i krzewy to dobra inwestycja kapitału i groszy wdowich. Sa zdrowe i tanie, bo krajowego pochodzenia.

Jakie drzewka owocowe sadzić do małych ogrodów?

Sadzimy drzewka owocowe: 1. o koronach wzgl. małych, 2. drzewka karłowe. 3. drzewka formowane. Kto ma ogródek wielkości 100 metrów kwadratow. wsadzi tylko jedno drzewo wysokie np. gruszę „Dobra Ludwika". W miejscu jednego drzewka wysokiego może posadzić cztery drzewka karłowe n.p. gruszy Masłówka Wiliamsa. Ten sposób sadzenia umożliwi uprawę jarzyn między drzewami względnie posadzenie agrestu, porzeczek, malin lub truskawek. Brzoskwinie krzaczaste potrzebują tylko 4—8 metr. kwadratowych. Brzoskwinie jest lepiej sadzić na wiosnę. Zamówić wzgl. zakupić można już teraz. Brzo-

skwin mamy zamało w Polsce i na Śląsku. Dlatego sadźmy jak najwięcej brzoskwin u nas. Owoc to dobry, poszukiwany przez handel, przynoszący dochody.

Cztero- lub pięcioletni krzew brzoskwini odmian wczesnych: Amsden lub Wczesny Aleksander przynosi przeciętnie 20 kg owoców w końcu lipca i z początkiem sierpnia. Płacą tedy w handlu detalicznym zań 10—12 złotych za kilogram, to jest w handlu hurtowym 5—6 złotych.

Brzoskwinie udają się dobrze na Śląsku ale tylko odmiany wczesne. Tak samo dobrze udają się winorośle odmian wczesnych: Wczesne Lipskie żółte i zielone, Wczesne Malinger, polska odmiana: Tryumf Urbańskiego z Pleszewa, Magdalenka Królewska, Burgundzkie niebieskie. Mamy tyle ciepłych ścian do wyzyskania, które dotąd próżnują, sadźmy więc pod nie winokrzewy. Winokrzewy jest lepiej sadzić na wiosnę. Teraz należy je wybrać i zakupić.

Do rodziców i opiekunów młodzieży!

(Ciąg dalszy)

Kamieniarz. Kamieniarstwo dzieli się zasadniczo na dwie odrębne i samodzielne gałęzie t. j. na kamieniarstwo techniczne i na artystyczne. Kamieniarstwo artystyczne znów dzieli się na dwie pokrewne grupy, to jest na rzeźbienie artystyczne w kamieniu ornamentów, biustów, posągów, figur i t. p. i kamieniarstwo zdobnicze, które się zajmuje wykonywaniem postumentów, nagrobków z płyt kamiennych ociosanych według wzorów i rysunków architektonicznych. Kamieniarstwo techniczne, które sięga bardzo oddalonych wieków, jest jednym z najstarszych zawodów, gdyż początek swój bierze w epoce kamiennej, w której nietylko budowle, lecz i narzędzia, sprzęty i meble wykonywane były z kamienia.

W obecnych czasach zawód kamieniarski zajmuje się wykonywaniem oblicowania (obkładania) zewnętrznych ścian bogatych budowli, jak: kościołów, pałaców, teatrów i różnych gmachów publicznych, oraz oblicowania ścian wewnętrznych (w tychże gmachach) jak: w westybulach, klatkach schodowych i t. p. i zajmuje się także wykonywaniem ozdób i obramowań okien, drzwi wchodowych, głównych karnesów, kolumn, pilastrów i t. p.

Przy wznoszeniu budowli należy odróżnić dwie funkcje: t. j. układanie z kamienia ścian na zaprawie, którą to pracę wykonują murarze, i przygotowanie kamienia t. j. obciosanie go na sześciany, o wielkości i formie wskazanej w projekcie architektonicznym, czem zajmują się kamieniarze. Do kamieniarzy budowlanych należy też obciosanie cokołów, karnesów, pilastrów i t. p. części kamiennych ścian według szablonu lub rysunku, i wypolerowanie powierzchni do stanu przejrzystego.

Jak widać z opisu działalności zawodu kamieniarskiego, kamieniarze powinni posiadać zdolności do rysunków ręcznych i technicznych, wyczucie piękna form i konturów przedmiotu, pomysłowość, gust, zręczność, orjentację, dobry wzrok, pamięć i zdrowe nerwy. Wobec powyższego chłopcy nie posiadający tych zdolności nie powinni się poświęcać temu zawodowi.

Do zawodu kamieniarskiego (techniczno-zdobniczego) przyjmuje się chłopców, którzy skończyli 14 lat i posiadają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Przed przyjęciem do nauki kandydaci odbywają 4-tygodniową próbę, i po zadawalniającym wyniku takowej zostają przyjęci do nauki. Nauka trwa 3 lata; w czasie trwania nauki uczniowie obowiązani są uczęszczać do szkoły dokształcającej.

Ponieważ zawód kamieniarski nie jest zrzeszony (zorganizowany), przeto, po upływie terminu nauki uczeń otrzymuje świadectwo od firmy lub od mistrza u którego się uczył, o ukończeniu nauki z wyszczególnieniem zdolności i pilności w nauce. Pierwsze wynagrodzenie kamieniarza zależne jest od jego zdolności i waha się od 0.80 do 1,20 zł za godzinę pracy. Po kilkaletniej zawodowej praktyce, po skończeniu 24 lat i usamodzielnieniu się może otrzymać z urzędu magistrackiego czy też Izby Rzemieślniczej, prawo na prowadzenie przedsiębiorstwa i przyjmowanie uczniów. Ustalonych warunków przyjmowania uczniów niema. Zależą one w zupełności od umowy rodziców z mistrzem lub firmą, do której wstępuje uczeń do nauki. Wszelkie szczegółowe informacje można otrzymać u mistrza p. H. Blaszkego, którego zakład kamieniarski znajduje się przy ulicy Mickiewicza (w końcu ulicy po prawej stronie idąc w kierunku do Załęża) w Katowicach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dbajmy o zdrowie.

Część XIV z cyklu: „Walka z gruźlicą".

Uleczalność gruźlicy.

Gruźlica jest chorobą ciężką i sprowadza wiele wypadków śmierci, niemniej wszakże podkreślić należy jej całkowitą uleczalność, której dowodzą liczne spostrzeżenia kliniczne. Sam widziałem szereg osób, które cierpiały na jawną, niewątpliwą gruźlicę płuc i z choroby tej zupełnie się wyleczyły, tak, że badanie lekarskie nie wykazywało żadnych oznak czynnego zakażenia. Przytoczę tu znany mi z kliniki przypadek, gdzie u pewnej, trzydziestokilkoletniej kobiety pod wpływem leczenia odmą piersiową (o tem nowoczesnem leczeniu powiemy parę słów później) ustąpiły wszelkie objawy wyraźnej gruźlicy płatu płucnego. Chora przeszedłszy to leczenie przestała mianowicie zupełnie kaszleć i odpluwać, zupełnie straciła gorączki a nabrała apetytu, wagi, zdolności do pracy i całkowitego poczucia zdrowia; demonstrowano przypadek ten jako dowód zupełnej pokonalności choroby i zwycięstwa nauki w walce z groźnym żywiołem. Drugi taki klasyczny obraz uleczonej gruźlicy widziałem u pewnego 15-letniego chłopca, którego również leczono odmą i czynnikami dietetyczno-higjenicznemi. Chłopak ten przed leczeniem miał wyraźne objawy czynnej infekcji i wyglądał istotnie jak usychające młode drzewo — wymizerowany, blady, szczuplutki, że litość brała patrzeć. Po leczeniu — chłopak przedmiotowo zmienił się nie do poznania: przytył, nabrał rumieńców, a błyszczące zdrowiem i humorem oczy dowodziły, że uszedł chorobie. Poza tem znam parę innych przypadków wyleczonej gruźlicy, których z powodu szczupłości miejsca nie mogę przytoczyć. Sądzę jednak, że powyższe dwa wystarczą dla zilustrowania tego faktu, że gruźlica jest chorobą zupełnie wyleczalną. Wyleczalność gruźlicy nie jest bynajmniej czemś rzadkiem, wyjątkowem, ale przeciwnie jest to zdarzenie naprawdę spotykane bardzo często, niemal zachodzące na dziennym porządku. Podkreślam to z całym naciskiem dla otuchy i uspokojenia tych cierpiących, którym pesymizm wynikający z dawnych pojęć o wyleczalności gruźlicy zatruwa przykre dni cierpienia odbierając im otuchę i uzasadnioną nadzieję w możność odzyskania całkowitego zdrowia.

Mówiąc, że gruźlica jest sprawą, dającą się pokonać, po wstrzymać w postępie, musimy jednak zauważyć, że ta uleczalność choroby zależna jest od pewnych czynników oraz posiada pewne granice. I tak powiedzieć trzeba, że decydujący wpływ na to, czy choroba da się usunąć mieć będzie przedewszystkiem **stopień jej nasilenia oraz takie czynniki jak żywotność danego organizmu, warunki zewnętrzne w jakich chory żyje, a wreszcie cały proces leczenia.** Uwzględniając te wszystkie czynniki musimy powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie ich działanie idzie w kierunku niekorzystnym pomyślny przebieg choroby staje conajmniej pod znakiem wątpliwości. Tak więc źle się będzie przedstawiać perspektywa co do wyzdrowienia dla chorych dotkniętych daleko posuniętą, rozpadową gruźlicą, niedysponujących dostatecznym zapasem sił żywotnych, żyjących w złych warunkach higjenicznych albo nieodpowiednio lub wogóle się nie leczących. We wszystkich takich wypadkach wyleczenie choroby okazywać się będzie niełatwem zadaniem Natomiast uleczalności choroby można się spodziewać, gdy zakażenie nie osiągnęło wyższego stopnia i nie podważyło w większej mierze sił ustroju oraz w tych wypadkach, gdzie leczenie oraz ogólne warunki życiowe chorego są dobre. Sumowanie się tych korzystnych względnie zgubnych wpływów — rozumie się — silniej i pewniej kształtować będzie odpowiednią perspektywę przebiegu dalszego choroby, niż działanie każdego z nich z osobna.

Wśród wymienionych warunków uleczalności choroby, kapitalne znaczenie przedewszystkiem posiada sposób leczenia choroby i całokształt czynników higjenicznych, wśród jakich chory żyje i się leczy. O tem leczeniu pomówimy następnym razem. Teraz zaś w zakończeniu chciałbym tylko to zaznaczyć, że droga leczenia wiodąca do uzyskania zdrowia jest, gdy chodzi o gruźlicę, długa i szeroka, bowiem w leczeniu tem uwzględniać musimy nietylko posiadane środki lecznicze, ale rozległą dziedzinę wskazań dyktowanych przez higjenę, którym chory musi się na całe życie podporządkować.

Wład. Sierosławski, absolwent medycyny.

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji śląskiej

I. DZIAŁ INFORMACYJNY.

1. Przed Świętem Chrystusa-Króla.

a) Przygotowania i rezolucje.

Już tylko tydzień dzieli nas od Święta Chrystusa-Króla, Święta Akcji Katolickiej... Wszystkie przygotowania w parafjach do tego święta powinny być już na ukończeniu. Główną częścią obchodu święta — poza uroczystością kościelną — ma być referat na akademji, zwrócony przeciw pornografji i bezwstydowi w druku i obrazu. Referat ten przesłano towarzystwom z komunikatem nr. 4. Zaleca się gorąco, żeby po referacie uchwalono odpowiednie rezolucje, domagające się ograniczeń urzędowych prasy pornograficzno-sensacyjnej, roztoczenie opieki nad lekturą młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, wzywające ogół katolików do bezwzględnego bojkotowania rzeczy pornograficznych i miejsc, gdzie pornografja przejawia się... Uchwalane rezolucje należy nadsyłać do Sekretarjatu w Katowicach dla dalszego zużytkowania ich.

b) Na intencję odrodzenia moralnego przez Akcję Katolicką.

Wiele towarzystw mężów katolickich zamierza przystąpić w Święto Chrystusa-Króla do wspólnej Komunji św. generalnej. **Uprasza się towarzystwa o ofiarowanie tej Komunji św., o ile można, na intencję odrodzenia moralnego naszej diecezji przez Akcję Katolicką.**

c) Kwestjonarjusze.

Do komunikatu nr. 4 dołączono również kwestjonarjusz w sprawie stanu i charakteru czytelnictwa w poszczególnych parafjach.

Kwestjonarjusz ten może przyczynić się znacznie do wyrobienia poglądu na czytelnictwo w naszej diecezji i pomoże do poczynienia ewentualnych starań o wyrugowanie z życia pism i książek złych.

Wypełnione kwestjonarjusze zwróciły dotychczas: Piotrowice Śl., Miasteczko Śl., Józefowiec, Świerklaniec, Godula, Nowy Bieruń, Nakło Śl., Olszyna, Kobiór i Siemianowice (św. Krzyża).

Inne towarzystwa mężów uprasza się o rychłe nadesłanie kwestjonarjusza, dokładnie wypełnionego.

d) Zamówienia na ulotki.

Zamówienia na ulotki przeciwpornograficzne (100 sztuk — 1 zł), do rozrzucenia wśród ludzi w dzień Święta Chrystusa-Króla (wzór ulotki wysłano z komunikatem nr. 4) nadesłały kolejno do sekretarjatu: Mikołów (500), Chropaczów (1000), Józefowiec (300), Katowice-katedra (500), Jejkowice (300), Michałkowice (400), Kochłowice (200), Szarlej (1000), Panewniki (400), Połomia (800), Świerklaniec (200), Godula (300), Król. Huta (św. Jadwigi) (500), Rybnik (1500), Ruda Śl. (kościół M. B. R.) (1200), Orzegów (200), Kobiór (300).

Które z towarzystw chciałyby zamówić jeszcze ulotki, winne pośpieszyć się, bo czas krótki. **Ulotki te mają duże znaczenie dla propagandy przeciwpornograficznej.**

2. W sprawie oznak członkowskich.

Kilka towarzystw zwróciło się do Sekretarjatu z zapytaniem, czy istnieją jakie oznaki dla mężów katolickich. Jednakowych znaczków dla wszystkich mężów katolickich diecezji naszej jeszcze niema. Niektóre towarzystwa posiadają oznaki, zrobione na własną rękę i według własnego pomysłu.

Nie zaleca się jednak naśladowania tych towarzystw, gdyż po założeniu Związku Tow. Mężów Katolickich diecezji Śląskiej i po wybraniu jego Zarządu sprawa jednakowej oznaki dla wszystkich mężów należących do Związku — będzie rozważana i załatwiona.

3. Upominać się o zagubiony materjał.

Zdarzyło się już nieraz, że komunikaty i referaty Sekretarjatu wysyłane Szan. Zarządom, nie dochodziły do ich rąk i ginęły gdzieś, prawdopodobnie na poczcie. W razie stwierdzenia, że nowy materjał nie doszedł do rąk Zarządu, należy zwrócić się do miejscowego lub najbliższego Urzędu Pocztowego, do którego dana miejscowość należy, z zapytaniem, czy przesyłka nie leży tam gdzieś w zapomnieniu. A gdyby nie dało to wyniku, należy donieść o zaginięciu przesyłki — Sekretarjatowi, który zgłosi zażalenie do Dyrekcji Poczty w Katowicach.

4. Nowe zgłoszenia.

Od ostatniego okólnika napłynęły do Sekretarjatu dalsze zgłoszenia mężów z: Czerwionki, Kamienia, Świerklańca, Nowego Bytomia i W. Piekar.

Ogólna liczba zgłoszeń do mającego powstać Związku Mężów Katolickich diecezji katowickiej i do Akcji Katolickiej — wynosi 70.

Jeszcze raz przypomina się, że następny komunikat nr. 5 i referat nie będą już wysłane tym towarzystwom mężów katolickich, które nie nadeślą do tego czasu swoich zgłoszeń do mającego powstać niezadługo Związku diecezjalnego mężów.

II. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Miasteczko Śl. Zebranie miesięczne odbyło się 2-go bm. Prezes p. Płonka złożył sprawozdanie z przebiegu III-go Dnia Rekolekcyjnego w Katowicach i w nawiązaniu do tego wygłosił wyczerpujący referat o „Domach rekolekcyjnych i rekolekcjach zamkniętych". Referatu wysłuchano z wielkiem zaciekawieniem. Przemówienie wygłosił też ks. prob. Wilhelm, i zachęcał do korzystania z rekolekcyj zamkniętych i do popierania prasy katolickiej, w szczególności „Gościa Niedzielnego". Postanowiono uroczyście obchodzić Święto Chrystusa-Króla i założyć w ten dzień w Miasteczku Tow. św. Wincentego à Paulo.

Zaprotestowano przeciw antyreligijnemu charakterowi kursu oświatowego w Augustowie.

Jejkowice. Na zebraniu 2 bm. wygłoszono referat p. t. „Społeczne znaczenie wychowania religijnego w szkołach" (prezes p. Hajduczek); uchwalono uroczyście obchodzić Święto Chrystusa-Króla i postanowiono zwołać w tym celu zebranie porozumiewawcze miejscowych organizacyj.

Jajosty. Zaprotestowano przeciw niemoralnej lekturze i prasie i domagano się pozostawienia w szkołach śląskich dotychczasowego stanu nauki religji, udzielanej przez nauczycieli pod dozorem władzy kościelnej.

Roździeń-Szopienice. Kasyno katolickie, jedno z najstarszych na Śląsku, odbyło swe zebranie 2 bm. Prezes p. Morgała wygłosił drugą część referatu o znaczeniu wychowania religijnego w szkołach; następnie odczytano komunikat nr. 4.

Święto Chrystusa-Króla postanowiono obchodzić jak najuroczyściej.

Michałkowice. Na zebranie w dniu 9 bm., odbyte z udziałem 100 obecnych, przybyli także Przewiel. ks. prałat Brandys, ks. radca Nowak i ks. wikary Brzoza. Ks. Prałat wygłosił treściwy referat o położeniu gospodarczem kraju i zagranicy; prezes p. Seweryn wygłosił drugą część referatu o wychowaniu religijnem młodzieży szkolnej, a wreszcie ks. wikary Brzoza powiedział treściwie o powstaniu, znaczeniu i cudownym wpływie różańca świętego.

Uchwalono obchodzić uroczyście Święto Chrystusa-Króla.

Nowy Bieruń. Na zebraniu 9 bm. kier. szkoły w Czarnuchowicach, p. Gąsiorowski, wygłosił w obecności 60 mężów referat o społecznem znaczeniu wychowania religijnego w szkołach. Zebrani domagali się, żeby dzieci szkolne uczęszczały, jak było dawniej, na nabożeństwa dwa razy w tygodniu. Szkoła znajduje się obok kościoła.

Ceny.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze) za 100 kg loco wagon w dniu 13 października 1932 r.

Zboża. Warszawa. Żyto 15,90—16,40; pszenica czerwona jara, szklista 27—28; pszenica jednolita 25,50—26; pszenica zbierana 24,50—25; owies jednolity 17—17,75, owies zbierany 16,50—17; jęczmień przemiałowy 16—16,50, jęczmień browarny 18—19.

Poznań. Żyto 15—15,50; pszenica 23—24; jęczmień przemiałowy 14,50—15,75, jęczmień browarny 17,50—19; owies 14,50—14,75.

Inne ziemiopłody. Warszawa. Gryka 17—19, proso 18—20, groch polny 24—26, groch Wiktorja 26—29, peluszka 18—19, rzepak zimowy 46—48, koniczyna czerwona surowa bez grubszej kanianki 110—130, koniczyna czerwona bez kanianki 130—145, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki 160—210, ziemniaki jadalne 4—4,50.

Poznań. Rzepak 37—39, rzepik 35—40, gorczyca 39—45, groch Wiktorja 21—24, groch Folgera 33—36, koniczyna biała 120—160, mak niebieski 90—100, ziemniaki jadalne 2,20—2,50.

Bydło i trzoda. Za 100 kg żywej wagi w Warszawie: woły młode mięsiste 55—60, woły starsze tłuste 50—55, cielęta młode 125—130, cielęta kresowe 80—85, świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 120—130, o wadze od 130 do 150 kg 105—115, mięsne o wadze 110 kg 85—100.

Masło. Hurtowe ceny według Komisji Nabiałowej w Warszawie, obowiązujące od 12 października b. r. za 1 kg: wyborowe 4,30, deserowe 3,60, solone mleczarskie 3,60, osełkowe 3,10. W detalu dolicza się do tych cen najwyżej 15%. Wynika z tego, że ceny masła I-go gatunku zostały podwyższone o 30 groszy na 1 kg, pozostałe gatunki o 20 gr, a osełkowe pozostało bez zmiany.

Rozpowszechniajcie „Gościa Niedzielnego". Apostolstwo dobrej prasy, — to cząstka Akcji Katolickiej!